

Magdalena RYTWIŃSKA-RASZ*

 <https://orcid.org/0000-0002-8387-3063>

GŁOSA DO WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 11 MAJA 2018 R., II CSK 467/17

Słowa kluczowe: przedawnienie, odstąpienie od umowy, wyznaczenie terminu, odpowiedzialność dłużnika.

Keywords: non-claim, withdrawal from the contract, setting a date, debtor's liability.

1. Wyrokiem będącym przedmiotem poniższej analizy Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną wniesioną od wyroku Sądu Apelacyjnego, który z kolei zmienił wyrok Sądu Okręgowego w całości uwzględniający powództwo o zasądzenie zwrotu świadczenia spełnionego przez powoda. Rozstrzygnięcie sprawy przez SN zasługuje na akceptację, choć stanowisko leżące u jego podstaw wymaga doprecyzowania.

Stan faktyczny, na tle którego zapadł wyrok, nie był sporny między stronami.

W dniu 21 lipca 2015 r. pozwanemu zostało doręczone oświadczenie powoda o odstąpieniu od wiążącej strony umowy sprzedaży towarów. Przyczyną odstąpienia był brak zapłaty za dostarczone pozwanemu wyroby. Następnie powód wystąpił do sądu, formułując alternatywne żądanie wydania przez pozwanego dostarczonych mu wyrobów bądź zapłaty kwoty 117 773,62 zł stanowiącej ekwiwalent pieniężny spełnionego świadczenia powiększonego o odsetki skapitalizowane na dzień wniesienia powództwa.

Sąd Okręgowy, rozpoznając sprawę, ustalił, że wyroby zostały dostarczone pozwanemu w roku 2012, na podstawie zawartej rok wcześniej umowy,

* Dr, adiunkt, Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawna Cywilnego; e-mail: mrytwinska@wpia.uni.lodz.pl

a powództwo o zapłatę nieuiszczonej ceny zostało oddalone w dniu 27 lutego 2015 r. z uwagi na skutecznie podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Następnie, w dniu 30 czerwca 2015 r., powód wezwał pozwanego do zapłaty nieuiszczonej ceny pod rygorem odstąpienia od umowy dostawy towarów zawartej w roku 2011, a wykonanej w roku 2012. Wobec braku zapłaty, w dniu 15 lipca 2015 r., powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy, jednocześnie wzywając do zapłaty zaległych należności wraz z odsetkami.

Sąd Okręgowy ocenił – co z uwagi na wcześniejsze oddalenie powództwa o zapłatę dość oczywiste – że powód nie dochodzi roszczenia o zapłatę ceny za dostarczone towary, a jego roszczenie oparte jest na art. 494 k.c. Skoro bowiem z chwilą odstąpienia od umowy przestaje ona strony wiązać ze skutkiem *ex tunc*, to nie jest możliwe dochodzenie roszczeń z umowy przez żadną ze stron. Następnie Sąd przyjął, że zwłoki w spełnieniu świadczenia nie wyłącza fakt przedawnienia roszczenia ze stosunku umownego. Uznał też za nieuzasadniony zarzut powagi rzeczy osądzonej, gdyż przedmiotem rozpoznania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 27 lutego 2015 r. było roszczenie o zapłatę należności za dostarczone towary, zaś przedmiotem roszczenia w niniejszej sprawie jest zwrot świadczenia z umowy wzajemnej na podstawie art. 494 k.c. Nie występowała zatem tożsamość roszczeń.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, co znalazło swój wyraz w zmianie wyroku sądu I instancji. Sąd stanął na stanowisku, że odstąpienie od umowy ze względu na zwłokę w zapłacie jest skuteczne tylko do chwili upływu terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę ceny, gdyż wskutek przedawnienia roszczenia zobowiązanie pozwanej przekształciło się w zobowiązanie naturalne, niemożliwe do zrealizowania przy pomocy przymusu państwowego. Oznacza to brak możliwości skutecznego żądania zapłaty. W tej sytuacji nie można bronić tezy, że pozwana pozostaje w zwłoce z zapłatą ceny.

Wniesioną przez powoda skargę kasacyjną Sąd Najwyższy oddalił, podziеляjąc tym samym stanowisko Sądu Apelacyjnego, co do zasady i sposobu rozstrzygnięcia konkretnego sporu. Podkreślił, że jeśli roszczenie z umowy wzajemnej uległo przedawnieniu, druga strona nie może wyznaczyć dodatkowego terminu do wykonania umowy i – w konsekwencji – skutecznie odstąpić od niej na podstawie art. 491 § 1 k.c. Uzasadniony jest wniosek, że gdyby wyznaczenie terminu do wykonania zobowiązania nastąpiło przed upływem okresu przedawnienia, w ocenie SN odstąpienie byłoby jednak możliwe. Dopuszczenie tej możliwości jest wątpliwe.

Stanowisko Sądu Najwyższego, mimo dość lakonicznego uzasadnienia, broni się na tle stanu faktycznego będącego przedmiotem rozstrzygnięcia.

Celem niniejszej glosy jest próba skonfrontowania tego stanowiska z innymi stanami faktycznymi, które nie muszą być tak czytelne oraz ocena, czy w kontekście tych innych stanów faktycznych analizowany pogląd Sądu Najwyższego nie jest jednak zbyt liberalny.

2. Stan faktyczny, który legł u podstaw glosowanego orzeczenia, jest dość czytelny i wyraźnie pokazuje, że w jego realiach wierzyciel, który ewidentnie „przegapił” termin przedawnienia roszczenia o zapłatę (i w dodatku przegrał z tego powodu proces o zapłatę), usiłował kreatywnie dać sobie drugą szansę. W tym celu sięgnął do przepisów o zwłoce dłużnika, które uprawniają wierzyciela, do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu spełnionego świadczenia. Jednak okoliczności nie zawsze są tak oczywiste. Bywa, że sytuacja nie rysuje się tak wyraźnie, zwłaszcza jeśli potencjalną zwłoką dotknięte jest wykonanie przez dłużnika świadczenia niepieniężnego.

Dlatego, dla nakreślenia pełniejszego tła dla dalszej analizy, a w szczególności unaocznienia, w jak złożonych okolicznościach mogą pojawiać się analogiczne problemy, przyjrzyjmy się innemu stanowi faktycznemu, który wprawdzie nie dotarł na wokandę Sądu Najwyższego, jednakże doczekał się również wyroku zasądającego w pierwszej instancji, a zmieniającego w drugiej.

Powód zamówił u pozwanego maszynę, która miała usprawnić jego proces produkcyjny, uzyskując zresztą na jej zakup dofinansowanie z środków publicznych. Maszyna była skonstruowana na jego potrzeby, co oznacza, że miała prototypowy charakter. Maszyna została wykonana przez pozwanego w umówionym terminie, odebrana przez powoda, a wynagrodzenie zapłacone. Po odbiorze urządzenia pozwany starał się pomóc powodowi w jego wdrożeniu do produkcji przemysłowej, co jednak ostatecznie nigdy nie nastąpiło. Po ponad trzech latach od odbioru końcowego maszyny i zapłaty wynagrodzenia pozwany został wezwany przez powoda do doprowadzenia urządzenia do stanu zgodnego z umową, pod rygorem odstąpienia od umowy. Powód powoływał się na fakt, że maszyna, która została mu dostarczona, nie osiągnęła parametrów założonych w umowie. Pozwany miał świadomość niedostatków urządzenia wynikających – w jego opinii – z braku współdziałania ze strony zamawiającego. Był jednak przekonany, że dzieło wykonał i to ponad trzy lata przed otrzymaniem wezwania. Uznał, że skoro maszyna została odebrana, wynagrodzenie zapłacone, termin rękojmi upłynął, a w jego okresie żadne wady nie zostały zgłoszone, to wezwanie jest zwykłym nieporozumieniem. Jednakże, ku zaskoczeniu pozwanego, wobec braku zadośćuczynienia żądaniu sprecyzowanemu w wezwaniu, powód od umowy odstąpił, żądając jednocześnie zwrotu

całego uiszczanego wcześniej wynagrodzenia wraz z odsetkami. Pozwany konsekwentnie nie zwrócił żądanych kwot, w rezultacie więc powód wystąpił na drogę postępowania sądowego z pozwem o zapłatę. I w tym przypadku, podobnie jak w sprawie rozstrzygniętej głosowanym wyrokiem, sąd I instancji uwzględnił powództwo, zaś sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu I instancji i oddalił je w całości.

Na tle obydwu przedstawionych stanów faktycznych pojawiają się podobne problemy. Okoliczności są o tyle różne, że odnoszą się do różnego rodzaju świadczeń dłużników, jednocześnie jednak podobne, gdyż i w jednym, i w drugim przypadku wierzyciel, chcąc przedłużyć czas na dochodzenie roszczeń (jak w przypadku drugim) bądź wręcz dać sobie drugą szansę (jak w stanie faktycznym głosowanego orzeczenia), próbował skorzystać z tego samego narzędzia, jakim jest możliwość odstąpienia od umowy wzajemnej z uwagi na zwłokę dłużnika w wykonaniu zobowiązania. Co więcej, i w jednym, i w drugim przypadku, na etapie postępowania przed sądem I instancji, wierzyciel odniósł sukces, przekonując skład orzekający do swojej argumentacji.

3. Punktem wyjścia dla dalszych rozważań niech będzie niebudzące wątpliwości stwierdzenie, że przepisy regulujące przedawnienie roszczeń mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Jest też jasne, że, po upływie okresu przedawnienia, zobowiązanie przekształca się w zobowiązanie naturalne, co oznacza, że – jeśli dłużnik podniesie zarzut przedawnienia – wierzyciel nie może liczyć na narzędzia, jakie zapewnia mu przymus państwowy w celu wyegzekwowania jego roszczenia.

Jednocześnie z art. 117 k.c. wynika, że przedawnieniu ulegają roszczenia majątkowe. Nie ulegają zaś przedawnieniu ani inne roszczenia, ani też inne prawa podmiotowe, takie jak w szczególności prawa podmiotowe kształtujące¹, w tym prawo odstąpienia od umowy z uwagi na zwłokę dłużnika. Wykonywanie niektórych praw podmiotowych bywa ograniczone terminem prekluzyjnym (na przykład: prawo uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, podstępny czy groźby, umowne prawo odstąpienia), nie dotyczy to jednak ustawowego prawa odstąpienia z art. 491 k.c., gdyż ustawa takiego terminu dla tego prawa po prostu nie przewiduje.

¹ Uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego (zasada prawna) z dnia 19 maja 1969 r., III CZP 5/68; następnie wyrok: Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2016 r., II CSK 67/15 oraz z dnia 12 października 2016 r., II CSK 14/16.

Właśnie ta konstatacja skłania wierzycieli do upatrywania drugiej szansy dla dochodzenia roszczeń majątkowych po upływie terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie umowy czy też wygaśnięciu roszczeń z tytułu rękojmi. Na pierwszy bówiem rzut oka może się bowiem wydawać, że jeśli jakieś prawo nie ulega przedawnieniu i nie wygasa w terminie wskazanym w ustawie, to musi trwać wiecznie. To założenie legło u podstaw rozstrzygnięcia sądów pierwszej instancji w obu analizowanych sprawach. Tymczasem stanowiska takiego nie sposób zaakceptować.

W wyroku z dnia 27 stycznia 2016 r.² Sąd Najwyższy stwierdził, że upływ okresu przedawnienia roszczenia o wykonanie umowy wyłącza zwłokę dłużnika, przesądając o braku możliwości skorzystania przez wierzyciela z prawa odstąpienia od umowy wzajemnej z tego powodu. Idąc dalej, Sąd Najwyższy stwierdził, że wykładnia art. 491 § 1 k.c. „nie może prowadzić do wyników absurdalnych” i co więcej „nie można doprowadzić do tego, aby jej wynik umożliwił stronie manipulowanie terminem przedawnienia”. Do tego słusznego spostrzeżenia należy dodać, że tym bardziej strona nie może uzyskać możliwości manipulowania terminem prekluzji, która przecież stanowi reżim bardziej surowy.

W glosowanym wyroku Sąd Najwyższy wyraził stanowisko bardzo zbliżone co do zasady, jednakże różne w pewnym, dość jednak istotnym, aspekcie. Sąd stwierdził mianowicie, że jeśli roszczenie z umowy wzajemnej uległo przedawnieniu, druga strona nie może wyznaczyć dodatkowego terminu do wykonania umowy i w konsekwencji skutecznie odstąpić od niej na podstawie art. 491 § 1 k.c.

Różnica między poglądami sformułowanymi przez Sąd Najwyższy w roku 2016 i 2019 nie jest wielka, ale zauważalna. W chronologicznie wcześniejszym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że po upływie okresu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania w ogóle nie ma możliwości odstąpienia od umowy wzajemnej z uwagi na zwłokę w wykonaniu tego zobowiązania, niezależnie od tego, kiedy został wyznaczony wymagany przepisem art. 491 k.c. termin do wykonania zobowiązania przez pozostającego w zwłoce dłużnika.

Z kolei w glosowanym judykacie Sąd Najwyższy przyjął, że przedawnienie roszczenia o spełnienie świadczenia pozbawia wierzyciela uprawnienia do wyznaczenia terminu do wykonania umowy, a dopiero w następstwie pozbawienia tego uprawnienia odpada również możliwość odstąpienia od umowy. Tym samym z powyższego stwierdzenia należałoby wysnuć wniosek *a contrario*, że jeśli tylko termin do wykonania zobowiązania zostałby wyznaczony przed upływem przedawnienia, to odstąpienie od umowy byłoby możliwe nawet po

² II CSK 67/15.

upływie okresu przedawnienia zobowiązania dłużnika i to bez żadnych ograniczeń czasowych.

W zakresie analizowanego zagadnienia podobne rozbieżności widoczne są również w doktrynie. K. Zagrobelny twierdzi, że nie jest możliwe wykonanie prawa odstąpienia w sytuacji, gdy roszczenie o świadczenie *in natura* uległo przedawnieniu³. Z kolei J.M. Kondek, wskazując na wstępie, zgodnie zresztą z dominującym zapatrywaniem, że prawo z art. 491 § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu, idzie jednak dalej, twierdząc, że „dopóki zobowiązanie istnieje i dłużnik jest w zwłoce, a wierzyciel wyznaczył dłużnikowi dodatkowy termin do spełnienia świadczenia pod rygorem odstąpienia (chyba że wierzyciel był zwolniony z tego obowiązku na zasadzie art. 492 k.c.), dopóty ma on prawo odstąpić od umowy, niezależnie od tego, kiedy by to uczynił. Dlatego samo przedawnienie roszczeń składających się na zobowiązanie wzajemne nie spowoduje wygaśnięcia uprawnienia do odstąpienia od tej umowy, o ile przed przedawnieniem się roszczenia wierzyciel wyznaczył drugiej stronie termin na spełnienie świadczenia pod rygorem odstąpienia”⁴. Zdaniem tego autora inaczej będzie tylko w sytuacji, gdy przedawnienie roszczenia z umowy wzajemnej nastąpi przed wyznaczeniem przez drugą stronę terminu na jej wykonanie pod rygorem nabycia prawa odstąpienia od tej umowy. Tylko bowiem w takim wypadku podniesienie przez dłużnika pozostającego w zwłoce zarzutu przedawnienia ubezskuteczni wyznaczenie dodatkowego terminu, a tym samym uniemożliwi nabycie uprawnienia do odstąpienia od umowy⁵.

4. Na tle stanów faktycznych przywołanych w niniejszym opracowaniu, przedstawiona wyżej rozbieżność poglądów nie ma większego znaczenia, gdyż obydwie roszczenia o spełnienie świadczenia były w chwili wyznaczania terminu i składania oświadczenia o odstąpieniu znacznie przedawnione. Dodatkowo, w przypadku roszczenia z umowy o dzieło uprawnienia z rękojmi za wady dzieła zdążyły już wygasnąć, więc nie tylko odstąpienie od umowy, ale i nawet wyznaczenie terminu umożliwiającego to odstąpienie nie wchodziło w grę.

Tymczasem łatwo można sobie wyobrazić nieco inny stan faktyczny, w którym w chwili wyznaczania dodatkowego terminu do spełnienia świadczenia roszczenie o wykonanie zobowiązania jeszcze nie będzie przedawnione,

³ K. Zagrobelny, *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), 8. wyd., C.H. Beck 2017, s. 1035, teza 11.

⁴ J.M. Kondek, *Kodeks cywilny. Komentarz*, III A, K. Osajda (red.), C.H. Beck 2017, s. 1157, pkt D „Wygaśnięcie prawa odstąpienia”.

⁵ *Ibidem*.

a przedawni się w skrajnym przypadku zaledwie kilka dni później. W takiej sytuacji podzielenie stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w glosowanym wyroku przyznaje *de facto* wierzycielowi bezterminowe uprawnienie do odstąpienia od umowy z uwagi na zwłokę dłużnika; wystarczy, że termin do wykonania zobowiązania został wyznaczony przed upływem okresu przedawnienia.

Paradoksalnie więc ta niewielka z pozoru modyfikacja stanowiska Sądu Najwyższego w porównaniu do zapatrywania zaprezentowanego w wyroku z dnia 27 stycznia 2016 r. pociąga za sobą poważne konsekwencje. Na tle stanów faktycznych, analogicznych do zarysowanego w akapicie poprzedzającym, wyrok rozstrzygający spór byłby korzystny dla powoda, taki sam, jak ten, który zapadł na etapie orzekania przed Sądem Okręgowym.

Słusznym wydaje się więc przyjęcie stanowiska, że ukształtowane jako bezterminowe uprawnienie wierzyciela do odstąpienia od umowy w razie zwłoki dłużnika wygasa, gdy wierzyciel nie ma już możliwości, by dochodzić, korzystając z narzędzi dostarczanych mu przez przymus państwowy, roszczenia, co do którego dłużnik miałby pozostawać w zwłoce. Utrata prawa do odstąpienia następuje bez względu na to, czy przed upływem terminu przedawnienia wierzyciel zdążył wyznaczyć termin do spełnienia zaległego świadczenia, czy też nie.

Innymi słowy, prawo odstąpienia przewidziane dla wierzyciela w art. 491 § 1 k.c. staje się bezprzedmiotowe zawsze z chwilą, gdy uprawnienie do żądania wykonania umowy wygasło na skutek prekluzji lub uległo przedawnieniu.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za odrzuceniem koncepcji przywiązującej jakiegokolwiek znaczenie do tego, czy wierzyciel przed upływem terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie umowy zdążył wyznaczyć termin, po bezskutecznym upływie którego mógłby od umowy odstąpić, jest konstrukcja art. 492 k.c. *Lex commissoria* zastrzeżona w umowie pozwala przecież na odstąpienie od umowy bez wyznaczania terminu dodatkowego, jeśli prawo do odstąpienia od umowy zostało zastrzeżone na wypadek niewykonania jej w terminie ściśle określonym, a dłużnik popadł w zwłokę. Skoro więc wyznaczenie terminu przez wierzyciela miałyby dawać mu możliwość nielimitowanej w czasie możliwości korzystania z prawa odstąpienia na podstawie art. 491 k.c., to sytuację wierzyciela dysponującego prawem odstąpienia przyznanym mu w oparciu o art. 492 k.c. można by oceniać dwojako: albo byłby w sytuacji gorszej niż wierzyciel dysponujący uprawnieniem z art. 491 k.c. (co z uwagi na cel *legis commissoriae* nie ma większego sensu), albo z założenia zyskiwałby nieograniczone w czasie uprawnienie do odstąpienia od umowy bez konieczności podejmowania żadnych aktów staranności, niezależnie od dalszego trwania możliwości żądania spełnienia świadczenia z umowy.

5. Podsumowując powyższe uwagi, należy oczywiście przyznać, że w głosowanym wyroku Sąd Najwyższy nie idzie tak daleko, jak Sąd Okręgowy, który *de facto* uznaje, że art. 491 § 1 k.c. gwarantuje wierzycielowi „wieczyście” uprawnienie do odstąpienia od umowy. Taka wykładnia bezspornie prowadzi do absurdalnych konsekwencji, w szczególności do marginalizacji znaczenia terminów przedawnienia i terminów zawitych. W następstwie upowszechnienia się takiej wykładni unormowanie terminów dochodzenia roszczeń z wielu typów umów lub wykonywania uprawnień z rękojmi okazałoby się całkowicie zbędne.

Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu nie dopuszcza aż tak liberalnej wykładni przepisów. Jednakże, gdyby podzielić pogląd wyrażony w tym orzeczeniu i przyjąć, że wierzyciel może odstąpić od umowy bez ograniczenia żadnym terminem, jeśli tylko przed upływem terminu przedawnienia roszczenia o spełnienie świadczenia wyznaczył dłużnikowi dodatkowy termin na spełnienie tego świadczenia, to wówczas wierzyciel (zamawiający dzieło, sprzedawca) mógłby skorzystać ze swojego uprawnienia nawet po 20 latach od ustalonej w umowie daty wykonania zobowiązania, ze wszystkimi konsekwencjami odstąpienia, a zatem żądając zwrotu świadczenia bądź zapłaty wraz z odsetkami.

Furtka, którą pozostawił Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu, oczywiście dotyczy przypadków jednostkowych, jednak takie przecież mogą się zdarzyć. Dlatego powinna być ona dokładnie zamknięta, by nie dawać wierzycielom narzędzi, które wprowadzać by mogły nielimitowaną w czasie odpowiedzialność dłużnika za jego zobowiązania, z jakiegokolwiek tytułu.

Bibliografia

Gniewek E., Machnikowski P. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, 8. wyd., C.H. Beck 2017.
Osajda K. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, C.H. Beck 2017.

Orzeczenia

Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego (zasada prawna) z dnia 19 maja 1969 r., III CZP 5/68.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2016 r., II CSK 67/15.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2016 r., II CSK 14/16.